

# Urszula Kaczmarek

---

## Tożsamość regionalna mieszkańców Zaolzia

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 1, 16-27

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Urszula Kaczmarek**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Poznań

## **Tożsamość regionalna mieszkańców Zaolzia**

Problematyka regionów i regionalizmów w ostatnim czasie znalazła się w szczególnym polu obserwacji, i to nie tylko różnych dziedzin naukowych, ale także polityków i organizacji społecznych. W Polsce liczba różnego typu stowarzyszeń wzrosła z 648 w roku 1981 do ok. 1300 w roku 1994. To zjawisko można tłumaczyć z jednej strony chęcią dokonania w swoich „małych ojczyznach” zmian własnymi siłami, a z drugiej — współczesnymi bodźcami ekonomicznymi. Rozwój gospodarki rynkowej i postępująca decentralizacja pobudziły władze lokalne i regionalne do podjęcia trudu odrodzenia kraju, a następnie umocnienia samorządności lokalnej, nawiązania do tradycji, do tego, co w regionie jest specyficzne. Niestety szybko okazało się, ile kłopotów przysparza określenie samych terminów „region”, „regionalizm”. „[...] niewiele chyba mamy naukowych terminów używanych równie beztrzesko i dowolnie, jak słowo »region« [...]”<sup>1</sup> Sporo problemów podobnego charakteru budzi termin „region kulturowy”, a jeżeli do tego dodamy, że w pamięci historycznej i w obiegu potocznym funkcjonują, używane mało ostro, pojęcia „Śląsk Cieszyński” czy „Zaolzie”, to wyda się wskazane, aby na konferencji, gdzie pojawia się w interdyscyplinarnym ujęciu problematyka Śląska Cieszyńskiego, pokusić się o określenie właśnie Zaolzia jako regionu kulturowego.

---

<sup>1</sup> K. B u c z e k: *O regionach historycznych*. „Małopolskie Studia Historyczne” R. VI, 1964, z. 3/4, s. 144, 147.

## Mniejszość polska na terenie Czech

Śląsk Cieszyński ma bardzo urozmaiconą i bogatą przeszłość historyczną. W czasach piastowskich był ważnym ośrodkiem politycznym, gospodarczym, a także kulturowym. Często bywał traktowany jako teren przetargów politycznych, sporów różnego rodzaju. Jego czeska część ukształtowała się w ramach Księstwa Cieszyńskiego. W momencie rozpadu monarchii austro-węgierskiej Rada Ambasadorów w Spa (rok 1920) zdecydowała o podziale Śląska między Polską a Czechosłowacją. Właściwie od połowy XIX wieku tereny te przechodziły różnego rodzaju przemiany, zarówno gospodarcze, jak i polityczne, socjalne czy narodowościowe. W XX wieku aż sześciokrotnie zmieniały przynależność państwową: od 1918 roku należały do Austro-Węgier, po okresie sporów w latach 1918—1920, weszły w skład Czechosłowacji (1920—1938), Polski (1938—1939), Niemiec hitlerowskich (1939—1945), a od 1945 roku Czechosłowacji, by w końcu wejść w organizm państwa czeskiego. Po drugiej stronie Olzy pozostało ok. 56, 2% terenu Śląska Cieszyńskiego oraz 48,8% zamieszkujących go Polaków. Nazywa się tę krainę „Zaolziem”, w Czechach używany jest termin „Těšinsko”<sup>2</sup>. Zmieniały się państwa, rządy, ustroje społeczno-polityczne, ale trwała tam niezmiennie polska ludność, zamieszkująca te tereny od wielu pokoleń.

### Zaolzie jako region

Należy tu przypomnieć definicję pojęcia „region”. Chciałabym skorzystać z zaproponowanej w Deklaracji Rady Europy (Bordeaux, 1978 rok) definicji, według której jest to „wspólnota ludzka żyjąca w obrębie największej obszarowo jednostki danego kraju, charakteryzująca się historyczną lub kulturową, geograficzną lub gospodarczą jednolitością albo kombinacją tych cech charakterystycznych, które danej ludności nadają jednolity charakter w zakresie dążenia do realizacji wspólnych interesów i celów”<sup>3</sup>. W Karcie Wspólnoty Parlamentu Europejskiego regionem nazywano „obszar, który z geograficznego punktu widzenia stanowi wyraźną jedność albo jednorodny kompleks obszarów, przedstawiają-

<sup>2</sup> V. P l a č e k: *Těšinsko po uzavření česko slovansko-polske smlouvy*. „Slezsky Sbornik” 1967, nr 1, s. 2.

<sup>3</sup> B. W a g n e r: „Region” i „regionalizm”. *Od oporu przeciwko modernizacji do jej propagowania. Referat na sesji „Umocnienie i rozszerzenie aktywności regionalnych”*. Rendsburg kwiecień 1991.

cych sobą zwartą strukturę i których ludność charakteryzuje się wspólnymi elementami, które chciałyby [...] zachować i dalej rozwijać w celu dalszego pobudzania postępu w zakresie kultury [...] i gospodarki. Owe wspólne elementy to język, kultura, tradycja historyczna, interesy w zakresie gospodarki i komunikacji”<sup>4</sup>.

W obu definicjach powtarzają się pewne elementy uwzględniające zresztą trzy składniki pierwotnej denotacji terminu: przestrzeń, zbiorowość i ustalenie stopnia zależności od władzy<sup>5</sup>. Wydaje się celowe wyodrębnienie — za H. Kubiakiem<sup>6</sup> — trzech warstw rzeczywistości, z którymi spotykamy się w przypadku regionu:

- tzw. substrat materialny, czyli określone terytorium,
- sfera wspólności kulturowej,
- sfera aktywności społecznej.

Oczywiście, wyodrębnienie takie jest czysto modelowe, w rzeczywistości bowiem warstwy te nakładają się na siebie i wzajemnie się dopełniają. Spróbujmy scharakteryzować je, odnosząc się do konkretnego terenu, jakim jest Zaolzie.

## Określone terytorium

Polska grupa narodowa w Czechosłowacji zamieszkuje głównie teren zwany Zaolziem. Po wojnie w obu „polskich” powiatach mieszkało 63 912 Polaków<sup>7</sup>. W roku 1950 stanowili oni tylko pewien procent mieszkańców. Według S. Zahradnika<sup>8</sup> wyglądało to następująco:

---

<sup>4</sup> O. S c h w e n c k e: *Przyszłość regionów w Europie. Nowe wyzwanie kulturalno-polityczne. Referat na sesji „Polityka kulturalna w regionie Europy”. Tutzing, październik 1990.*

<sup>5</sup> H. K u b i a k: *Region i regionalizm. Próba analizy typologicznej*. „Przegląd Polonijny” R. XX, 1994, z. 1, s. 5—40.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> S. Z a h r a d n i k: *Odbudowa życia organizacyjnego ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji. 1945—1950*. Trzyniec 1978 [maszynopis udostępniony przez autora]; T e n ż e: *Polská národní skupina v Československu a KSČ*. [Maszynopis]. Biblioteka Zakładu Spraw Narodowościowych PAN, Poznań, sygn. 1241/141.

<sup>8</sup> Tamże; S. Z a h r a d n i k: *Struktura narodowościowa Zaolzia na podstawie spisów ludności 1880—1991*. Trzyniec 1991.

Miejscowość	Liczba mieszkańców	Odsetek Polaków
Jabłonkowo	31 091	39,8
Czeski Cieszyn	55 802	29,6
Bogumin	42 642	11,2
Frysztat	90 811	27,3
R a z e m	219 811	26,8

„Ludność polska — czytamy w „Sprawozdaniu polonijnym z roku 1952”<sup>9</sup> — to przeważnie robotnicy. Poważna ich część posiada własny domek rodzinny i działkę ziemi od 1/2 ha wzwyż. Chłoptwo mało jest reprezentowane i koncentruje się przede wszystkim w powiecie czeskocieszyńskim. Większość inteligencji polonijnej stanowią przede wszystkim nauczyciele i księża (katolicycy i ewangelicy). Mało jest lekarzy, inżynierów i prawników. Licniejszą grupę stanowią średnie kadry techniczne w hutnictwie i górnictwie”. Relacje dotyczące tzw. składu socjalnego mieszkańców Zaolzia przedstawia tabela 1.

T a b e l a 1

## „Skład socjalny” mieszkańców Zaolzia

Rok	Grupa zawodowa	Czesi	Słowacy	Ukraińcy	Polacy	Węgrzy	Niemcy
1921	robotnicy	67,0	56,1	43,6	83,0	56,4	67,2
	urzędnicy	8,3	5,5	1,3	3,7	6,3	9,1
	inni i robotnicy najemni	24,7	38,4	34,6	13,3	37,3	23,7
1930	robotnicy	67,7	55,1	44,3	81,8	57,0	69,0
	urzędnicy	9,1	6,8	2,5	3,8	4,0	8,7
	inni	23,2	38,1	53,2	14,4	39,0	22,3
1950	robotnicy	48,5	48,8	34,7	73,2	56,7	89,6
	urzędnicy i inni	32,8	22,4	22,6	17,4	4,9	8,5
	inni	18,7	28,8	42,7	9,4	38,4	1,7
1961	robotnicy	51,7	52,0	62,6	62,7	52,8	83,0
	inni	31,5	25,3	29,1	24,7	12,1	13,4
	rolnicy	13,6	15,2	6,0	5,6	31,5	1,3

Ź r ó d ł o: G. S o k o l o v á a kolektiv: *Soudobé tendence vývoje národnosti v ČSSR*. Praha 1987, s. 158.

Lata sześćdziesiąte charakteryzował w tym regionie olbrzymi rozwój przemysłu, szczególnie górnictwa i hutnictwa. Spowodowało to imigrację siły robotniczej z terenu całej Czechosłowacji, zmieniając tym samym w sposób zasadniczy strukturę narodowościową tego regionu. W 1910 roku Polacy stanowili 69—77%

<sup>9</sup> Sprawozdanie polonijne z roku 1952, Arch. MSZ, sygn. 277, t. 7, z. 495, w. 58.

mieszkańców, tymczasem w roku 1970 — zaledwie 16,0%<sup>10</sup>. Właśnie do lat sześćdziesiątych ludność polska zamieszkiwała w zwartych grupach dwa powiaty: czesko-cieszyński i karwiński, oraz w kilku mniejszych skupiskach powiat ostrawski, szczególnie w okolicy Bogumina. Mieszkało tam ok. 42 000 obywateli narodowości polskiej z obywatelstwem czechosłowackim i 13 000 z obywatelstwem polskim<sup>11</sup>. W roku 1960 przeprowadzono reformę administracyjną, która dla polskiej grupy oznaczała likwidację powiatu czesko-cieszyńskiego i włączenie jednej jego części do powiatu karwińskiego (z Czeskim Cieszynem), a drugiej, większej, do powiatu frydecko-misteckiego<sup>12</sup>. Wywołało to rozrzedzenie ludności polskiej. W powiecie Frydek-Mistek Polacy stanowili wówczas 13%, podczas gdy w czesko-cieszyńskim 40%. W wyniku łączenia gmin w roku 1980 według oficjalnych danych nie ma już na Zaolziu miejscowości, w której Polacy stanowiliby większość. Niektóre wsie zniknęły z mapy, wchłonięte przez duże organizmy miejskie w rodzaju Hawierzowa (Żywocice i Błędownice). Cierlico Dolne pochłonęła zaporą wodną. W piśmie „Přitel Lidu. Przyjaciół Ludu” czytamy: „Stonawa i jej mieszkańcy niosą ciężar dewastacji środowiska przez działalność kopalni i przemysłu. Większość obywateli wyprowadziła się i stale się wyprowadza”<sup>13</sup>. Szkody górnicze całkowicie zmieniają krajobraz Zagłębia Karwińskiego, niszcząc od Bogumina aż po Kocobędz wsie z ludnością osiadłą, przyczyniając się do powstania tam w zamian nowych osiedli z ludnością przeważnie napływową<sup>14</sup>. W Karwinie Polacy kiedyś stanowili 2/3 mieszkańców, obecnie jest ich ok. 15,0%. Oprócz zmian związanych ze strukturą narodowościową nastąpiły inne, pociągające za sobą zmiany w sferze socjalnej. Polska mniejszość narodowa tradycyjnie już swoją aktywność zawodową łączyła z przemysłem, stale ubywało też rolników.

Ostatni spis z roku 1991, w którym wprowadzono narodowość morawską i śląską, wykazał znaczny ubytek ludności polskiej w stosunku do poprzednich spisów. W nowej sytuacji społeczno-politycznej sporo pozbawionych do tej pory samodzielności gmin znów ją odzyskało. Tym samym ich liczba wzrosła z 21 do 42. Znalazły się wśród nich dwie z wyraźną dominacją ludności polskiej: Gródek i Milików.

Mimo wspomnianych wcześniej zmian, zupełnie wbrew przewidywaniom czeskich demografów, liczba Polaków w obu przygranicznych powiatach w latach 1970—1980 wzrosła i polska grupa w roku 1980 liczyła 52 193

<sup>10</sup> S. Z a h r a d n i k: *Polska grupa narodowa w Czechosłowacji. 1920—1975*. [Maszynopis pracy z 1975 r. udostępniony przez autora].

<sup>11</sup> Sprawozdanie polonijne...

<sup>12</sup> Z. J a s i ń s k i: *Polacy w Czechosłowacji w świetle spisu ludności z 1980 roku*. „Sobótka” 1985, nr 4, s. 507—516.

<sup>13</sup> „Přitel Lidu. Przyjaciół Ludu” 1989, nr 4, s. 8 oraz S. Z a h r a d n i k: *Kronika czynów niegodnych*. „Zwrot” 1990, nr 3, s. 5.

<sup>14</sup> Tamże.

osób<sup>15</sup>. Kolejny spis z 3 marca 1991 roku wykazał 43 479 Polaków na Zaolziu: w powiecie Karwina — 23 355, a w powiecie Frydek-Mistek — 20 124<sup>16</sup>.

Obecne Zaolzie, czyli powiaty: frydecko-mistecki i karwiński, leżące w obrębie okręgu północno-morawskiego, to terytorium od kilku wieków zamieszkiwane przez Polaków, dziedziczone, co dokumentują mity etniczne w wersji genealogicznej. Potwierdzają to badania prowadzone przez miejscowych historyków<sup>17</sup> oraz twórczość ludowa i literatura. W Nydku, gdzie mieszka regionalna poetka Aniela Kupiec, z domu Milerska, można obejrzeć całą genealogię rodu Milerskich, których korzenie na zaolziańskiej ziemi sięgają roku 1677. Rodzina ma również swój hymn, śpiewany do melodii *Roty*:

Jak drzewo w ziemię swoją wrósł  
Ród nasz, co trwa trzy wieki,  
Sztandar postępu zawsze niósł  
I od zdrad był daleki.  
Praojcom, dziadom chwała, cześć.  
Że tak nas chcieli wieść!  
Że tak nas chcieli wieść!

A jak to wygląda współcześnie? Na początku lat dziewięćdziesiątych grupa pedagogów z Zakładu Pedagogiki Ogólnej Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie pod kierunkiem prof. dra hab. Tadeusza Lewowickiego<sup>18</sup> przeprowadziła rozległe badania dotyczące osobowości dzieci i młodzieży zaolziańskiej. W ankiecie znalazły się pytania dotyczące związków uczuciowych z terenem zamieszkania. Na bardzo silne przywiązanie do miejsca swojego urodzenia wskazało 2/3 uczniów, większość właśnie Zaolzie uważa za swoją małą ojczyznę. „Młodzież zaolziańska identyfikuje się najczęściej z okolicą bliższą i Śląskiem Cieszyńskim”<sup>19</sup>. Rodzice badanych mówią z dumą: „My mieszkamy na Śląsku Cieszyńskim, jak to się mówi z dziada pradziada. To jest nasz kraj — znikąd tu nie przybyliśmy ani donikąd nie wyjeżdżaliśmy”<sup>20</sup>. „My

<sup>15</sup> Z. Jasiński: *Polacy w Czechosłowacji...*

<sup>16</sup> S. Zahradnik: *Struktura narodowościowa...*

<sup>17</sup> S. Zahradnik: *Rzut oka na stan historiografii Zaolzia po roku 1945 ze szczególnym uwzględnieniem lat osiemdziesiątych*. W: *Zaolzie. Studia i materiały z dziejów społeczności polskiej w Czecho-Słowacji*. Red. M. G. Gerlich i D. K. Kadłubięc. Katowice 1992, s. 17–31.

<sup>18</sup> *Dzieci z Zaolzia*. Red. T. Lewicki. Cieszyn 1992; Tenże: *Hierarchia wartości i plany życiowe dzieci z Zaolzia*. Cieszyn 1992; Tenże: *Kulturowe, społeczne i edukacyjne wyznaczniki dróg życiowych młodzieży z Zaolzia*. Katowice 1994; Tenże: *Poczucie tożsamości narodowej młodzieży. Studium z pogranicza polsko-czeskiego*. Cieszyn 1994.

<sup>19</sup> B. Grabowska: *Identyfikacja z grupą społeczną jako czynnik tożsamości narodowej*. W: *Poczucie tożsamości narodowej...*, s. 46.

<sup>20</sup> W. Młynek: *Być sercem bliżej*. „Sztandar Młodych” 1985, nr 174.

jesteśmy [...] u siebie. To do nas, do rdzennie polskich wsi w rejonie Cieszyna, Trzyńca i Jabłonkowa oraz przeważająco polskich miejscowości w karwińskim przybyli w roku 1920 Czesi i Czechosłowacja.”<sup>21</sup>

## Sfera wspólności kulturowej

Polacy na Zaolziu tworzą mniejszość narodową wykazującą określone cechy etniczne. Przede wszystkim jej członkowie zauważają i czasem artykułują własną odrębność, która przejawia się m.in. w kulturze (język, religia, obyczaje), w genealogii historycznej, cechach osobowościowych oraz w przestrzeni terytorialnej. Mają własną, bardzo rozbudowaną w starszym i średnim pokoleniu, świadomość regionalną. Wyraża się ona w jednym z podstawowych elementów kultury, decydującym i określającym przynależność narodową, czyli w j ę z y k u. Dla Zaolziaków stanowi on wartość rdzenną i identyfikacyjną<sup>22</sup>. Spotykamy tu gwara zachodniocieszyńską — ostatnio coraz więcej w niej zanieczyszczeń wynikających z różnych obcych naleciałości — która w środowisku rodzinnym pełni dominującą funkcję jako narzędzie porozumiewania się. Uważa tak 83,7% uczniów klas VIII, 81% uczniów klas IV szkoły podstawowej oraz 92,8% uczniów klas II gimnazjalnych<sup>23</sup>. „Powstała hierarchia (gwara — język polski — język czeski) nie powinna dziwić. Powszechnie wiadomo, że w zachowaniu języka [...] decydującą rolę odgrywa rodzina. [...] Poziom wspomnianych umiejętności może być bardzo różny.”<sup>24</sup> W rodzinach tworzonych przez małżeństwa endogamiczne jest z reguły wysoki. Małżeństwom heterogamicznym trudniej o zachowanie i kultywowanie języka polskiego — szczególnie wówczas, „gdy kobieta, na której głównie spoczywa obowiązek wychowania potomstwa, jest innej narodowości”<sup>25</sup>. Gwara dominuje również w kontaktach z grupami rówieśniczymi. Tak sądzi 82,5% uczniów klas VIII, 86,2% klas II gimnazjalnych i 84,8% klas IV gimnazjalnych. 60% ludności starszego pokolenia posługuje się właśnie gwara: „To mowa naszych dziadów i pradziadów, dlaczego więc ich potomkowie mieliby się jej wstydzić?”<sup>26</sup> Na Zaolziu spotykamy zjawisko podwójnej mentalno-

<sup>21</sup> J. R u s n o k: *Rola PZKO w życiu Polaków na Zaolziu*. W: *Zderzenie i przenikanie kultur na pograniczach*. Red. Z. J a s i ń s k i. Opole 1989, s. 165.

<sup>22</sup> A. S z c z y p k a-R u s z: *Język i kultura — istotne składniki tożsamości narodowej*. W: *Poczucie tożsamości narodowej...*, s. 30.

<sup>23</sup> Tamże, s. 31.

<sup>24</sup> I. B o g o c z o v á: *Jazyková komunikace mládeže na dvojjazyčném území Českého Těšína*. „Sjuzy Filozofické Fakulty Ostravské University” 1993, nr 80.

<sup>25</sup> A. S z c z y p k a-R u s z: *Język i kultura...*, s. 31.

<sup>26</sup> L. S z t u ł a: *Wiemy coś o tym*. „Zwrot” 1987, nr 2.



ści<sup>27</sup>: publicznej — w miejscu pracy i życiu społeczno-politycznym, i prywatnej — w domu i w życiu polonijnym. Wszystko wskazuje na formowanie się „tworu pośredniego, graniczącego pod względem przynależności narodowej między narodowością polską a czeską. Nie będzie to jednak świadomie utworzony »pomost«, a jedynie pewien stan asymilacji”<sup>28</sup>. Język polski zaś jest językiem prywatnym, rodzinno-szkolno-pezetkaowskim. Swego czasu, kiedy na terenie Zaolzia działała tylko jedna organizacja, był to właśnie Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, czyli PZKO.

Elementem tradycji jest również popularność stroju ludowego. Wydaje się, że na Zaolziu nastąpiła nobilitacja stroju góralskiego, możliwość jego noszenia stała się rodzajem zaszczytu i wyróżnienia. „Uważam, że Polacy powinni się szczyścić swoją narodowością i noszenie strojów ludowych jest przypomnieniem tradycji naszych przodków, których my młodzi nie powinniśmy zapomnieć” — pisała jedna z uczennic. „Żyjemy na terenie Śląska Cieszyńskiego — na terenie raczej naprawdę bardzo bogatym w kulturę i tradycje regionalne, więc chyba i ten fakt wymaga noszenia stroju na imprezach ludowych.”<sup>29</sup>

Jak widać, etniczność wyrażona kulturowo przestała być balastem i zagrożeniem, stając się wyróżnikiem, czynnikiem podkreślającym odrębność. Służą temu również liczne przekazy, przechowywane w pamięci zbiorowej społeczności lokalnej i podawane kolejnym pokoleniom (klechdy domowe, literatura regionalna, ikonografia, muzyka, elementy kultury ludowej). Badania aktywności kulturalnej społeczności zaolziańskiej wskazują na występowanie zjawiska określanego „fenomenem kultury cieszyńskiej”<sup>30</sup>, polegającego m.in. „na aktywnym i świadomym stosunku do własnej kultury”<sup>31</sup>. Fenomen przejawia się w trwaniu tożsamości narodowej w całości państwowej i narodowej, w warunkach małego zainteresowania i pomocy z zewnątrz, zdania na własne siły<sup>32</sup>. Te siły, choć skierowane głównie na przetrwanie, nie pozostawały bierne, ale miały i — miejmy nadzieję — będą miały moc twórczego przekształcania obcości w swojskość.

Bogactwo obrzędów i zwyczajów, występowanie odrębności w kulturze ludowej materialnej czy wreszcie specyficzny etos pracy, zgodnie z którym ojciec przekazuje swój zawód synowi, szczególnie dotyczy to górnictwa i hutnictwa, to kolejne cechy tego regionu. „Ojciec nigdy nie odradzał swoim dzieciom wiązania losów z zawodem hutnika. Kiedy nadszedł okres podejmowania decyzji, cała

<sup>27</sup> J. R u s n o k: *Rola PZKO...*

<sup>28</sup> K. K a s z p e r: *ABC naszą prawdą*. „Zwrot” 1972, nr 9, s. 10—12.

<sup>29</sup> H. K o w a l c z y k: *Młodzi są za*. „Zwrot” 1980, nr 369, s. 19.

<sup>30</sup> D. K. K a d ł u b i e c: *Uwarunkowania cieszyńskiej kultury*. Czeski Cieszyn 1987.

<sup>31</sup> D. K. K a d ł u b i e c: *Historia i współczesność badań nad cieszyńską kulturą ludową, zwłaszcza zaolziańską*. W: *Zaolzie. Studia i materiały...*, s. 33.

<sup>32</sup> J. S z c z e p a n ś k i: *Kultura pogranicza*. „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 10, s. 1—7.

czwórka bez wahania wybrała zawodową szkołę hutniczą [...]. Rodzice sobie zresztą innego życia dla swoich pociech nie wyobrażali [...]. Tak więc było Kaszperów w jednym kombinacie aż pięciu, pięciu z jednego domu.”<sup>33</sup>

Jak widać, tradycja funkcjonuje w życiu społeczności zaolziańskiej jako istotny element identyfikacyjny tej grupy społecznej. Bardzo ważną jej rolę podkreśla 70,1% uczniów klas VIII oraz 63,2% uczniów klas IV gimnazjalnych<sup>34</sup>.

## Sfera działań zbiorowych

Teren Zaolzia dostarcza sporo przykładów działalności zbiorowej, do której mieszkańcy mieli tu zawsze szczególne predyspozycje. Ograniczając się tylko do lat po II wojnie światowej, należy zwrócić uwagę na ruch organizacyjny. Z powodów obiektywnych do 1989 roku mógł on mieć tylko profil kulturalno-oświatowy, ale spełniał funkcję wspianego pasa transmisyjnego treści kultury regionalnej. Przykładowo cała działalność PZKO była ukierunkowana z jednej strony na podtrzymywanie i kultywowanie tradycji, a z drugiej na tworzenie nowych wartości. Zaproponowano odbiorcom bogatą ofertę kulturalną<sup>35</sup>. Szczególnym uznaniem cieszyły się wszystkie formy amatorskiego ruchu artystycznego: chóry, zespoły muzyczne, zespoły taneczne (oprócz zespołów czysto folklorystycznych coraz częściej powstawały grupy tańca nowoczesnego i towarzyskiego), grupy teatralne, plastyczne itp. Praca w zespołach była nie tylko formą działalności kulturowo-oświatowej czy rekreacyjnej, ale także stałego kontaktu z historią narodową. Często o zapisywaniu się do zespołu decydowały tradycje rodzinne. Jeden z członków zespołu „Górnik” wyraził to w prostych słowach: „Tańczyli w »Górniku« rodzice, więc i my przychodzimy”<sup>36</sup>. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych działało aż 45 zespołów tanecznych.

Wspaniałe widowiska taneczne z repertuaru zespołów reprezentacyjnych, takich jak „Gorole”, „Sibica”, „Olza”, długo pozostają w pamięci. Sięgają do starych obrzędów i zwyczajów, a teksty do nich pisane są w gwarze lub w pięknej polszczyźnie. Zapleczem dla tych zespołów są dziecięce grupy szkolne, np. „Łączka”, „Sabinka” czy „Uśmiech”. Należy zauważyć, iż działalność wszystkich zespołów na Zaolziu wykraczała zawsze dość daleko poza „obowiązki” instytu-

<sup>33</sup> E. Ś w i d e r: *Tradycje hutniczej rodziny*. „Třinecký Hutník. Trzyniecki Hutník” 1989, nr 2, s. 2.

<sup>34</sup> A. S z c z y p k a-R u s z: *Język i kultura...*, s. 37.

<sup>35</sup> Por. U. K a c z m a r e k: *Aktywność kulturalno-oświatowa Polonii w Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii i na Węgrzech w latach 1945–1989*. Poznań 1991.

<sup>36</sup> P. P r z e c z e k: *Górnicy*. „Zwrot” 1987, nr 2.

cyjonalne, stając się źródłem wielu ciekawych interakcji społecznych, zdarzeń wychodzących poza własne odczucia zadowolenia i emocji artystycznych. Zaangażowanie w prace tego rodzaju „dawało uczestnikom poczucie własnej wartości, podkreślało je i ugruntowywało, rozwijało i pogłębiało kulturę współżycia przez kształtowanie różnorodnych i bezinteresownych więzi społecznych. Długoletnia działalność społeczna w zespole artystycznym [...] nie mogła pozostać bez wpływu na postawę i zachowanie [...] w społeczeństwie.”<sup>37</sup> Często członkowie zespołu reprezentacyjnego zakładali własne grupy, które prowadzili z pasją i ogromnym poświęceniem.

Zwrócono również uwagę na ogromną rolę oświaty, kładąc nacisk na rozwój szkolnictwa narodowego oraz czytelnictwa.

Szkoły polskie, a właściwie szkoły z polskim językiem nauczania, są częścią składową systemu szkolnictwa czeskiego. Są to trzy typy szkół: szkoły podstawowe, średnia szkoła ogólnokształcąca w Czeskim Cieszynie i klasy polskie przy czeskich szkołach podstawowych. Do systemu szkolnego zalicza się również przedszkola (*materska škola*), które odgrywają bardzo ważną rolę, gdyż od ich pracy zależy w dużym stopniu nabór do szkół narodowościowych. Najlepsza sytuacja dla polskiego szkolnictwa wytworzyła się w latach sześćdziesiątych: w roku szkolnym 1961/1962 do 85 szkół podstawowych, liczących 331 oddziałów, uczęszczało 8972 uczniów. Odtąd jednak następował stały spadek liczby szkół, oddziałów, uczniów. W roku 1988/1989 działało już tylko 28 szkół z polskim językiem nauczania<sup>38</sup>. W szkolnictwie ponadpodstawowym w zasadzie liczy się tylko polskie gimnazjum w Czeskim Cieszynie, gdyż klasy polskie przy wybranych szkołach zawodowych rozwiązano już w 1979 roku.

We wszystkich gminach, w których mieszka ludność polska, czynne są polskie oddziały tzw. bibliotek ludowych. W 77 bibliotekach publicznych obu powiatów wyodrębniono działy polskie, dysponujące księgozbiorem liczącym łącznie ok. 180 000 woluminów. Wielość imprez i akcji bibliotecznych proponowanych czytelnikowi na Zaolziu to rocznie ok. 100 pogadanek, spotkań autorskich, 31—70 wystaw okolicznościowych. Książki w języku polskim można także kupić w księgarniach. Ostatnio otwarto polską księgarnię w Czeskim Cieszynie. Dużą popularnością cieszy się także literatura miejscowych twórców — regularnie czyta ją 30% społeczeństwa, a kupuje znacznie więcej, albowiem popieranie rodzimej twórczości, podobnie jak do niedawna udział w imprezach PZKO, należy do patriotycznego obowiązku każdego przedstawiciela polskiej grupy narodowej.

---

<sup>37</sup> D. K o z i e ł ł o - F u d a ł i: *Polski amatorski ruch taneczny i teatralny na terenie Czechosłowacji i jego rekreacyjne funkcje*. [Praca doktorska pisana pod kier. prof. dra hab. W. Sobiśki]. Poznań 1983.

<sup>38</sup> Z. J a s i ń s k i: *Szkolnictwo polskie w Czechosłowacji (1945—1989)*. W: *Szkolnictwo polonijne na świecie*. Red. A. K o p r u k o w n i a k. Lublin 1995, s. 352.

Książka w języku polskim była i stale jest jeszcze traktowana jako źródło kontaktu z narodową kulturą, językiem. „Czytanie polskich książek [...] pomogło mi w wychowaniu dzieci na polskich patriotów mieszkających w Czechosłowacji.”<sup>39</sup> Książka „zaspokajała ciekawość z zakresu historii, powiększała zasób moich wiadomości ogólnych i z zakresu mojego zawodu, przybliżała skomplikowaną przeszłość naszego Śląska Cieszyńskiego, kształciła i udoskonalała mój język ojczysty, utwierdzała zasady moralne i życiowe, wychowywała w duchu narodowym, w poszanowaniu dla innych, dla pracy, pomagała kształtować mój światopogląd”<sup>40</sup>. Współcześnie młodzież polska na Zaolziu też czyta polskie książki — w każdej z badanych grup ponad 50% ankietowanych czyni to w miarę regularnie: 74,2% uczniów klas VIII, 66,7% — klas II gimnazjum oraz 53,3% — klas IV gimnazjum<sup>41</sup>.

Do kręgu działań zbiorowych należą również środki masowego przekazu. Początki prasy polskiej na Śląsku Cieszyńskim sięgają roku 1848. Prasa zawsze stanowiła przejaw aktywności grupy „prężności społeczno-narodowej. [Była] krzewicielem postępu społecznego, niosła oświatę i kulturę do szerokich mas, uświadamiała narodowościowo i klasowo [...], na niej generacje uczyły się czytać”<sup>42</sup>. Aktualnie polska mniejszość wydaje „Głos Ludu”, „Zwrot” oraz „Przyjaciela Ludu” (gazetę polskich ewangelików), jako tytuły adresowane do odbiorcy dorosłego, oraz „Jutrzenkę” i „Ogniwo” dla dzieci i młodzieży. Braki polskojęzycznej prasy lokalnej kompensuje kolportaż pism polskich. Poddana badaniom grupa młodzieży wymieniła ponad 20 tytułów prasy polskiej, a systematyczną lekturę polskiej prasy deklarowało 65,7% ankietowanych<sup>43</sup>.

We współczesnym społeczeństwie najważniejszym źródłem odbioru treści kulturowych jest radio i telewizja. Oglądane są nie tylko programy telewizji miejscowej, ale również audycje emitowane przez państwo sąsiadujące. Telewizję polską ogląda 73,2% ankietowanych<sup>44</sup>. W radiu czeskim polska grupa narodowa ma wyznaczony własny czas antenowy, w którym realizowane są programy dotyczące spraw Polaków żyjących na Zaolziu<sup>45</sup>.

<sup>39</sup> Ankieta „Książka polska w życiu naszego społeczeństwa” przeprowadzona była w końcu lat osiemdziesiątych na Zaolziu przez Powiatową Bibliotekę w Karwinie i Sekcję Czytelniczno-Biblioteczną ZG PZKO (por. *Życie wśród książek*. W: „Kalendarz Śląski” 1989, s. 156—162) — zostały przywołane wypowiedzi W. Przeczka.

<sup>40</sup> Wypowiedź S. Zahradnika.

<sup>41</sup> A. S z c z y p k a-R u s z: *Język i kultura...*, s. 35.

<sup>42</sup> S. Z a h r a d n i k: *Czasopiśmiennictwo w języku polskim na terenach Czechosłowacji w latach 1848—1938*. Opole 1989.

<sup>43</sup> A. S z c z y p k a-R u s z: *Język i kultura...*, s. 34.

<sup>44</sup> Tamże, s. 35.

<sup>45</sup> O. T o b o ł a: *Z dziejów audycji w języku polskim*. W: „Kalendarz Śląski” R. XX, 1961, s. 80—83; T a ż: *30 lat na fali ostrawskiego radia*. „Głos Ludu” 1980, nr 73.

## Przyszłość regionu zaolziańskiego

Spółczesność Zaolzia jako grupa autochtoniczna zamieszkująca od wielu lat ziemie Śląska Cieszyńskiego kultywuje tradycje przodków i podtrzymuje elementy własnej kultury. Ma świadomość własnej odrębności, spójności i ciągłości, a zatem w pełni uświadamia sobie własną tożsamość<sup>46</sup>. Wydaje się, że możemy mówić o t o ż s a m o ś c i r e g i o n a l n e j, rozumianej jako pozytywny obraz własny jednostek i grupy znajdującej oparcie we własnym dorobku kulturalnym, właściwościach środowiska naturalnego, historii, wreszcie w projektach na przyszłość. Tak rozumiana tożsamość regionalna ma ogromną wartość stymulującą dla przedstawicieli polskiej grupy narodowej<sup>47</sup>, jest źródłem spójności, chęci działania na rzecz własnego regionu. Jak pisał jeden z przedstawicieli tego środowiska: „Tożsamość kulturalna jest stymulującym bogactwem, które rozszerza możliwości rozwoju ludzkiego, skłaniając każdy naród, każdą grupę, aby żywiła się swą przeszłością i aby przyswajała elementy z zewnątrz, możliwe do pogodzenia ze swoim charakterem i w ten sposób kontynuowała proces swojej własnej kreacji.”<sup>48</sup> Oczywiście, trochę nierealne wydaje się — zwłaszcza w dobie dominacji kultury masowej — zachowanie w sensie dosłownym z nie zmienionymi wszystkimi cechami tego, co nazywamy tożsamością kulturową. Postęp techniczny, możliwości wielostronnych kontaktów mają niewątpliwy wpływ na dokonujące się zmiany w każdej kulturze. Nie chodzi więc o odgradzanie się, izolowanie, lecz o rozwijanie cech właściwych danej kulturze. I właśnie ten napór codzienności sprawia, że współczesny regionalizm nie jest tylko romantycznym ruchem na rzecz języka i kultury, ale spełnia również funkcje społeczne, polityczne i gospodarcze. Zdają sobie z tego sprawę mieszkańcy Zaolzia i próbują w nowej sytuacji, nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej, znaleźć własną drogę, wykorzystując swoje bogate doświadczenia z przeszłości.

<sup>46</sup> A. S z c z y p k a-R u s z: *Język i kultura...*, s. 29.

<sup>47</sup> J. S z c z e p a ń s k i: *Kultura pogranicza...*

<sup>48</sup> D. K. K a d ł u b i e c: *Refleksje po dwudziestu latach. W: Na cieszyńskiej ziemi*. Czeski Cieszyn 1985, s. 16.